

Beata Żurawska

## Dawno temu na Ogrodowej

**Adres Ogrodowa 1a zapisał się w historii Wołomina jako miejsce związane z działalnością społeczną i kulturalną. Przez ostatnie sto lat zmieniały się nazwy i funkcje budynku, wygląd elewacji i wewnętrzna przestrzeń. Kolejne warstwy historii nakładały się na siebie, ale nie zasłaniały całkowicie, prześwitywały. Przeszłość i teraźniejszość współistniały na kształt palimpsestu<sup>1</sup>.**

Od 1912 roku do połowy lat sześćdziesiątych istniało tutaj kino. Powstało w czasach, kiedy Wołomin był jeszcze osadą wiejską pod zaborem rosyjskim. Pod nazwą „Oaza” przetrwało do końca wojny. W latach 30. jego właścicielem był ziemianin Stefan Nasfeter. Po wojnie zostało przejęte przez państwo. Zmieniono wówczas nazwę na „Apollo”, następnie na „Bałtyk” i „Hel”.

### Księga pamięci

Po zamknięciu kina swoją siedzibę przy ul. Ogrodowej miało Centrum Kultury Robotniczej. Odbывały się tu wystawy, koncerty, występy kabaretu, spotkania harcerzy i miłośników fotografii. Od 1967 roku w tym miejscu funkcjonuje biblioteka, najpierw pedagogiczna<sup>2</sup>, a od końca 2018 roku już w wyremontowanym obiekcie Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Heleny i Stefana Nasfeterów.

Historia domu przy ul. Ogrodowej to nie tylko opowieść o instytucjach, które tu istniały, ale też o ludziach, którzy je tworzyli i odwiedzali.

Budynek biblioteki można czytać jak księgę pamięci, w której opowieści prywatne uzupełniają zapisaną w dokumentach archiwalnych bogatą biografię tego miejsca, a wybrane wątki okazują się ważniejsze od innych czasami tylko przypadkowo.

---

1 Pojęcie „palimpsest” używam jako metafory, by opisać historię budynku przy ul. Ogrodowej 1a. W znaczeniu dosłownym palimpsest to rękopis starożytny lub średniowieczny pisany na pergaminie, z którego wytarto tekst pierwotny. Jego szczególną właściwością jest to, że poprzedni zapis pozostawia ślady pod nowym tekstem (por. Słownik Wyrazów Obcych, Warszawa 1995). Miejsce w przestrzeni miasta noszące ślady kolejnych zapisów historii, podobnie jak palimpsest, odsyła do znaczeń zarówno oczywistych, jak i zatartych. Dlatego też mówiąc o historii budynku biblioteki, metaforę palimpsestu można potraktować dosłownie, obserwując jak kolejne funkcje obiektu są zamazywane, likwidowane, poddawane niszczącemu działaniu czasu oraz zastępowane nowymi znakami i wizerunkami.

2 Biblioteka Pedagogiczna w Wołominie powstała w 1955 roku z inicjatywy Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Warszawie. Wówczas funkcjonowała pod nazwą Pedagogiczna Biblioteka Powiatowa. W 1975 roku po reformie administracyjnej likwidującej powiaty nosi nazwę: Biblioteka Pedagogiczna w Wołominie, filia Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Warszawie. W 2013 roku w związku z przejęciem placówki przez samorząd powiatowy staje się Powiatową Biblioteką Publiczną. W 2018 roku przyjmuje imię Heleny i Stefana Nasfeterów. Odtąd jej oficjalna nazwa brzmi: Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Heleny i Stefana Nasfeterów w Wołominie.



Budynek przy ul. Ogrodowej 1a zawsze był otwarty dla publiczności.  
Fot. Beata Żurawska.

### W „Teatrze Żywych Fotografii”

Historia kamienicy przy ul. Ogrodowej ma swój początek w pierwszych latach dwudziestego wieku. Niestety, nie udało się odnaleźć w źródłach archiwalnych żadnej wzmianki dotyczącej okoliczności powstania budynku. Na podstawie analizy dokumentów dotyczących zabudowy tej części miasta można przypuszczać, że kamienica przy ul. Ogrodowej 1 (róg Warszawskiej) powstała na początku XX wieku<sup>3</sup>. Sąsiednia kamienica przy ul. Warszawskiej 17 została wybudowana w tym właśnie okresie. Zachowała się założona dla niej księga wieczysta „Osada Kupcza” z 1905 roku obejmująca także inne nieruchomości przy ul. Warszawskiej 19, 21 i 23<sup>4</sup>.

Od końca XIX wieku dzięki budowie linii kolejowej Wołomin przeżywa intensywny rozwój jako osada fabryczna i równocześnie ośrodek letniskowy, a z czasem i mieszkalny dla Warszawy<sup>5</sup>. Warszawiacy, zachęcani niskimi cenami działek, a także ich malowniczym położeniem wśród lasów, budują tu domy i letnie wille wypoczynkowe. Przed wybuchem pierwszej wojny światowej miejscowość staje się jednym z większych ośrodków, w których liczba ludności dochodzi do 13 tysięcy, a w porze letniej mieszka tu nawet 18 tysięcy

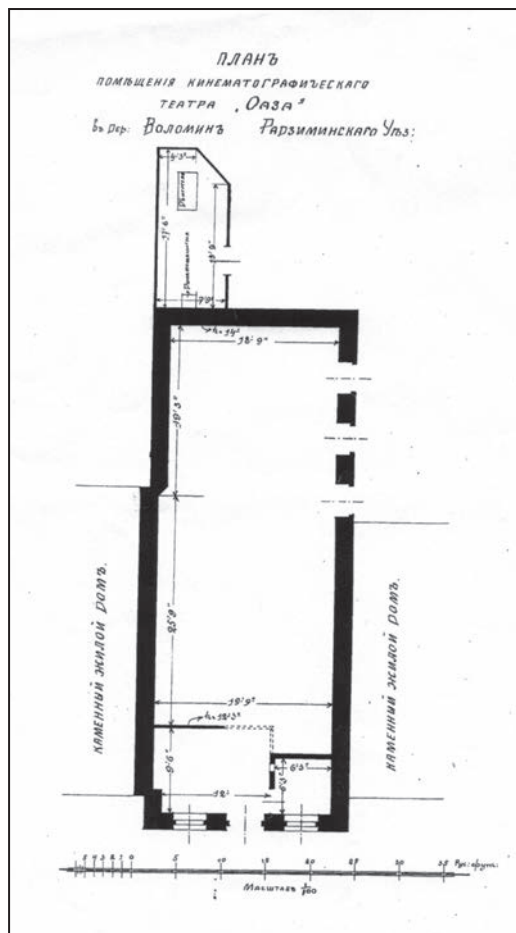
3 L. Podhorodecki, A. Kielak, *Dzieje osady Wołomin i jej okolic od XV w. do końca XIX w.* [w:] „Dzieje Wołomina i okolic”, pod red. L. Podhorodeckiego, Warszawa 1984, s. 69.

4 Archiwum Państwowe w Warszawie, Oddział w Otwocku, Hipoteka w Wołominie, sygn. 738, *Księga hipoteczna „Osada Kupcza” pow. radzyński, z lat 1905-1949 wydzielona z dóbr Wołomin i Krępe powiat radzyński.*

5 L. Hass, *Wołomin na początku XX w.*, [w:] *Dzieje Wołomina i okolic*, op. cit., Warszawa 1984, s. 72.

W 1912 roku przedsiębiorca Osip Grodski zdecydował się otworzyć pierwszą w mieście instytucję kultury - kino „Oaza” w pobliżu stacji kolejowej przy ul. Pocztowej (obecna Warszawska)<sup>7</sup>.

Zachowane dokumenty na temat wołomińskiego kina sporządzone zostały w języku rosyjskim. Jest to podanie, w którym Osip Grodski zwrócił się do naczelnika powiatu radzyńskiego o zgodę „na otwarcie iluzjonu przeznaczonego do demonstrowania obrazów żywej fotografii w celu komercyjnym<sup>9n</sup>”.



Plan kina Oaza z 1912 roku.

6 J.Kazimierski, *Powstanie osady miejskiej, gminnej, a następnie miasta Wołomina 1916-1919*, [w:] Wołomin. Zarys historii miasta, materiały sesji historycznej, Wołomin 1996.

7 Archiwum m. st. Warszawy, Oddział w Grodzisku Mazowieckim, Zarząd Powiatowy Radzyński (1867-1917) – 349, *Pozwolenie na otwarcie kina w Wołominie*, 1912.

8 J. Majewski, *Historia warszawskich kin*, Warszawa 2019, s.18.

9 Archiwum m. st. Warszawy, Oddział w Grodzisku Mazowieckim, Zarząd Powiatowy Radzyński (1867-1917) – 349, *Pozwolenie na otwarcie kina w Wołominie*, 1912., cytowana treść dokumentu przetłumaczona przez Anne Łazar.

Dokumenty zawierają również protokół z oględzin kina, z dokładnym opisem i planem poszczególnych pomieszczeń „iluzjonu”. Analiza zamieszczonych informacji jednoznacznie wskazuje, że ówczesne kino mieściło się w tym samym budynku, w którym później funkcjonowało Nasfeterowe kino „Oaza” (ta sama nazwa), a dzisiaj istnieje w tym miejscu biblioteka powiatowa.

W adresie „Oazy” z 1912 roku podana jest ul. Pocztowa, czyli obecna Warszawska. Ze względu na położenie kamienicy na skrzyżowaniu ulicy Ogrodowej i Warszawskiej, w pierwszych latach istnienia kina podawano jako jego lokalizację zamiennie ul. Warszawską i Ogrodową.

W dawnym Wołominie ulica Ogrodowa należała do dzielnicy „Krempe”<sup>10</sup>. Była to część majątku Henryka Konstantego Woyciechowskiego obejmująca oprócz Ogrodowej inne krótkie ulice: Piaskową, Nową, Chopina oraz prostopadłe do nich długie ulice: Warszawską i Wileńską. Siatka ulic została tutaj dostosowana do przebiegu linii kolejowej. Ulica Ogrodowa pełniła ważną funkcję komunikacyjną w mieście, łączyła dworzec kolejowy z folwarkiem. Można zatem przypuszczać, że nieprzypadkowo wybrano właśnie budynek na skrzyżowaniu ulic Warszawskiej i Ogrodowej na siedzibę kina.

### **„Oaza” zmienia właścicieli**

Brakuje źródeł opisujących funkcjonowanie kina pod zaborem rosyjskim i w pierwszych latach po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Kolejna po 1912 roku wzmianka o wołomińskiej „Oazie” pojawia się dopiero w 1926 roku w pierwszym numerze „Kalendarza Wiadomości Filmowych”<sup>11</sup>. Było to branżowe pismo, które na podstawie wykazów otrzymanych ze Związku Teatrów Świetlnych (organizacji zrzeszającej właścicieli kin) corocznie publikowało spis wszystkich kin istniejących w ówczesnej Polsce. Właśnie z tego źródła możemy się dowiedzieć, że kino „Oaza” funkcjonowało pod adresem Ogrodowa, miało 150 miejsc, dysponowało też telefonem o numerze 69. Jego właścicielem był Jakub Tomczak.

Kim był kolejny po Osipie Grodskim przedsiębiorca kinowy w Wołominie? Udało się ustalić jedynie, że w roku 1928 pełnił funkcję radnego miejskiego<sup>12</sup>. Tomczak prowadził kino „Oaza” do 1930 roku<sup>13</sup>.

10 Plan dóbr Wołomin - Krempe powiatu Radzyńskiego z wykazaniem oddzielnych hipotek wykonany przez mierniczego przysięgłego kl.II – Józefa Pokrzywnickiego na podstawie planu sporządzonego w roku 1911, 1929. Plany w zbiorach Muzeum im. Nałkowskich w Wołominie.

11 Spis kinoteatrów w Polsce na rok 1926 wg kalendarza Wiadomości Filmowych, pod red. Ignacego Rotsztat-Miastckiego, Warszawa 1926, s.122

12 Wzmianka o radnym Jakubie Tomczaku pojawia się w szkolnym kalendarium budynku przy ul Wileńskiej zamieszczonym na portalu dawny.pl: „10.11.1928 – W 10. Rocznice Niepodległości Polski odbyła się uroczysta akademii w kinie „Weneda”. Część artystyczną przygotowały dzieci ze Szkoły Nr 1 i Nr 2. Na tę uroczystość burmistrz miasta inż. Mieczysław Czajkowski zaprosił członków Magistratu i Rady Miejskiej. Z zaproszenia skorzystali: wiceburmistrz Antoni Bartoszewski, ławnicy Adam Dzwonkowski, Antoni Derma i Szymon Donde oraz radni Wacław Walentynowicz, Wincenty Kowalski, Wacław Szafrankowski, Stefan Piątkowski, Nisen Wajnman, Jusek Laskowski, Alfred Orwicz Żyliński, Józef Kwapiszewski, Bolesław Pławski, Jankiel Wólfowicz, Mieczysław Polonecki, Jusek Zylbersztejn, Jakub Tomczak, Abram Mandelberg, Aleksander Wojciechowski, Dawid Golsztejn, Stanisław Nadaj, Feliks Koprowicz, Stanisław Lipski, Wojciech Szewc i Jakub Sygałow.” <http://dawny.pl/szkolne-kalendarium-budynku-przy-ulicy-wilenskiej-32-w-wołominie/>

13 Spis kinoteatrów w Polsce na rok 1930 wg kalendarza Wiadomości Filmowych, pod red. Ignacego Rotsztat-Miastckiego, Warszawa 1930.

W 1931 roku we wspomnianym już „Kalendarzu” pojawia się po raz pierwszy informacja, że właścicielem i kierownikiem „Oazy” jest Stefan Nafeter. Kino czynne jest dwa dni w tygodniu<sup>14</sup>.

Nieznane są okoliczności nabycia budynku przy ul. Ogrodowej przez Stefana Nafetera, zasłużonego dla Wołomina społecznika, inicjatora i fundatora wielu przedsięwzięć. Stefan Nafeter przybył do Wołomina w 1920 roku po zawarciu związku małżeńskiego z Heleną Reniewicką, właścicielką ogromnego majątku „Klucz Ręczański”<sup>15</sup>. Jako przedstawiciele klasy ziemiańskiej Nafeterowie zamieszkali w swojej posiadłości na peryferiach Wołomina (teren dzisiejszego rezerwatu „Grabicz”), natomiast w zakupionej w roku 1930 kamienicy przy ul. Ogrodowej prowadzili kino.

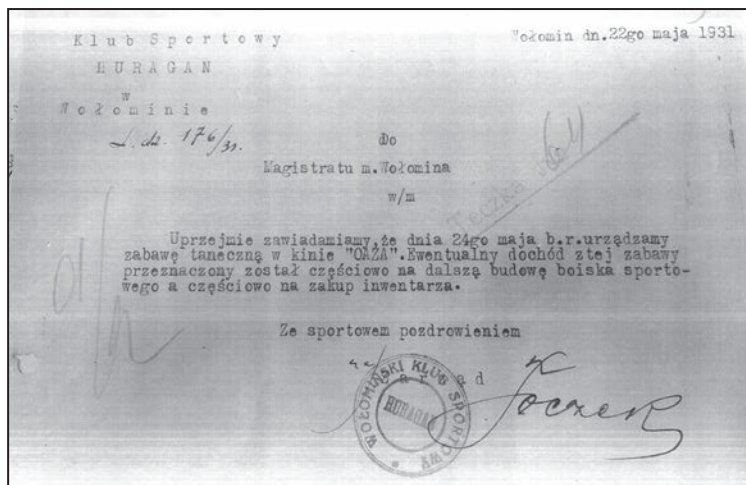
O uroczystym otwarciu kina wyremontowanego przez Stefana Nafetera możemy przeczytać w przedwojennej lokalnej prasie. W listopadzie 1930 roku „Głos Radzymina, Mińska Mazowieckiego i Powiatu Warszawskiego” zamieszcza informację na ten temat:

„Dzięki usilnej pracy obywatela ziemskiego i działacza społecznego p. St. Nafetera, w dniu 29 listopada został otwarty w Wołominie, naprzeciw dworca, kinoteatr „Oaza”. Gmach może pomieścić 500 osób i wybudowany został według wymagań ostatniej techniki”<sup>16</sup>.

### Walter Disney i Stefan Nafeter zapraszają na film

Pod dyрекcją Stefana Nafetera kino „Oaza” stało się centrum kulturalnym międzywojennego Wołomina. Oprócz seansów filmowych odbywały się tu liczne spotkania<sup>17</sup>. Z gościnności właściciela obiektu korzystały organizacje i stowarzyszenia, które przeprowadzały różnego typu akademie, posiedzenia i odczyty, a nawet zabawy taneczne.

Klub sportowy  
„Huragan”  
organizuje zabawę  
taneczną w  
„Oazie”<sup>18</sup>.



14 Spis kinoteatrów w Polsce na rok 1931 wg kalendarza Wiadomości Filmowych, pod red. Ignacego Rotsztat-Miastekiego, Warszawa 1931, s.214.

15 Akt małżeński Heleny i Stefana Nafeterów z 17 lutego 1920 roku, odpis w zbiorach PBP im. Heleny i Stefana Nafeterów Wołominie.

16 „Głos Radzymina, Mińska Mazow. i Powiatu Warszawskiego” R.1, nr 9 (listopad 1930) <https://polona.pl/item/glos-radzymina-minska-mazow-i-powiatu-warszawskiego-r-1-nr-9-listopad-1930,NzEzMDA0MTG/2/#item>

17 G. Dudzik, J. Boguszewska, *Nafeterowie*, Wołomin – Ząbki 2004, s.12.

18 Archiwum m. st. Warszawy, Oddział w Grodzisku Mazowieckim, AMW, sygn.64.

Dochód z tych działań przeznaczany był na cele charytatywne bądź na inwestycje w mieście.

Z czasów, kiedy „Oaza” zarządzał Nasfeter, pochodzi jedyna zachowana fotografia budynku kina „Oaza”. Przedstawia plac Józefa Piłsudskiego (1936 r.). Od strony skrzyżowania ulicy Ogrodowej i Warszawskiej widoczna jest frontowa mieszkalna część kamienicy Nasfetera wraz z sąsiadującymi budynkami. Wyróżnia się neorenesansową fasadą, jest inna niż typowe okoliczne domy czynszowe. Kino mieściło się w tylnej części budynku.



Plac Piłsudskiego, 1936 rok. Nowoczesne kino „Oaza” (drugi budynek od prawej) cieszyło się dużą popularnością wśród mieszkańców Wołomina.  
Fot. ze zbiorów PBP im. Heleny i Stefana Nasfeterów w Wołominie

W tej części miasta, w której istniało kino „Oaza”, liczną grupę mieszkańców stanowili Żydzi<sup>19</sup>. Wołomin przed II wojną światową był miastem wielokulturowym<sup>20</sup>. Według spisu powszechnego z 1921 roku ponad 50 procent mieszkańców było wyznawcami religii

19 L. Podhorodecki, *Żydzi wołomińscy*, „Wieści Podwarszawskie” 1992, R. II, nr 23, s.6.

20 Według pierwszego spisu powszechnego w Wołominie było obecnych 6248 mieszkańców. Wyznanie rzymsko-katolickie zadeklarowało 2887 osób, ewangelickie -73, prawosławne -204, unickie-4, ormiańsko-gregoriańskie- 1 osoba. Narodowość polską podało 3959 osób, niemiecką -6, żydowską - 1702, rosyjską -175, rusińską - 77, angielską - 9, czeską -9, białorusińską -7, chorwacką -1, łotewską -1, serbską - 1, perską -1. J. Stryjek, *Kalendarium Wołomina do 1939 roku*, Wołomin 2004, s. 21.

mojżeszowej. Niedaleko kamienicy Nasfetera przy ul. Warszawskiej mieściła się szkoła żydowska. Prawie po sąsiedzku z kinem mieszkała Wiera Gran, która jako dziecko oglądała tu filmy. Wspomina o tym fakcie Agata Tuszyńska w biografii wybitnej pieśniarki<sup>21</sup>.

W latach trzydziestych w Polsce kino na dobre wrosło w kulturowy pejzaż. Wyjście na seans filmowy stało się popularną rozrywką zarówno dla robotników, jak i przedstawicieli miejskiej inteligencji, niezależnie od narodowości czy wyznawanej religii<sup>22</sup>.

„Oaza” cieszyła się popularnością nie tylko w Wołominie. Lokalizacja w pobliżu stacji kolejowej przyciągała podróżnych, w tym wielu mieszkańców stolicy. Antoni Słonimski, jeden z największych wśród poetów (obok Tuwima) entuzjastów nowej sztuki, wspominał o podwarszawskich kinach w swoich felietonach już w latach dwudziestych. W 1923 roku protestując przeciwko polityce warszawskiego magistratu, który nałożył zbyt duże podatki na właścicieli kin w stolicy, pisał na łamach „Kurierza Polskiego”:

„Psychoza kinematografu zatacza coraz szersze kręgi. Na kolejach podmiejskich widzi się tłumy czekające na pociąg do Wołomina lub Otwocka, gdzie podobno wyświetlają stary film...”<sup>23</sup>.

Bratanek Stefana Nasfetera, Janusz Nasfeter, który został potem reżyserem, często przyjeżdżał pociągiem specjalnie tylko do wołomińskiego kina. Podobno oglądał wówczas wszystkie wyświetlane danego dnia seanse<sup>24</sup>.

W relacjach osób, które spisywały swoje wspomnienia po wojnie m.in. historyka literatury Zbigniewa Sudolskiego czy regionalisty Zdzisława Michalika, kino „Oaza” przedstawiane jest jako najważniejsza instytucja kulturalna w ówczesnym Wołominie. Można odnaleźć opinie, że zdecydowanie wygrywało konkurencję z kinem istniejącym przy Placu Górnośląskim<sup>25</sup>.

Nie tylko seanse filmowe przyciągały do „Oazy” spragnionych rozrywki mieszkańców Wołomina. Istnieje legenda, która mówi o tym, że atrakcją dla odwiedzających kino była też małpka i papuga – zwierzęta mieszkały w małym domku w głównym holu, naprzeciw drzwi prowadzących na widownię, pod ozdobną latarnią (zachowała się do dziś). Goście przybywający na seans filmowy zatrzymywali się przy nich i karmili je smakołykami<sup>26</sup>.

21 O wizytach Wieri Gran w kinie „Oaza” pisze Agata Tuszyńska: „Ale było w Wołominie kino o dźwięcznej i pociągającej nazwie – jak przystało na twórcę złudzeń – nazwie: Oaza. Tam po raz pierwszy Wiera straciła głowę. Zwykle posłuszna matce, tłumaczona się z każdej godziny poza domem, zapomniała się i pozwoliła sobie zniknąć w otchłani wywiadowczej intrygi *Szpiega w masce* z Ordonką, Jerzym Leszczyńskim i uwodzicielskim Igo Symem. Przesiedziała z koleżanką dwa seanse. Utożsamiała się z losem pięknej śpiewaczki, agentki wywiadu, i z namiętnością, która kosztowała ją życie. Obie piosenki, które przyniosły Wierze taką popularność na wołomińskich podwórkach, pochodziły z tego filmu. A. Tuszyńska, *Oskarżona. Wiera Gran*, Kraków 2010, s.41-42.

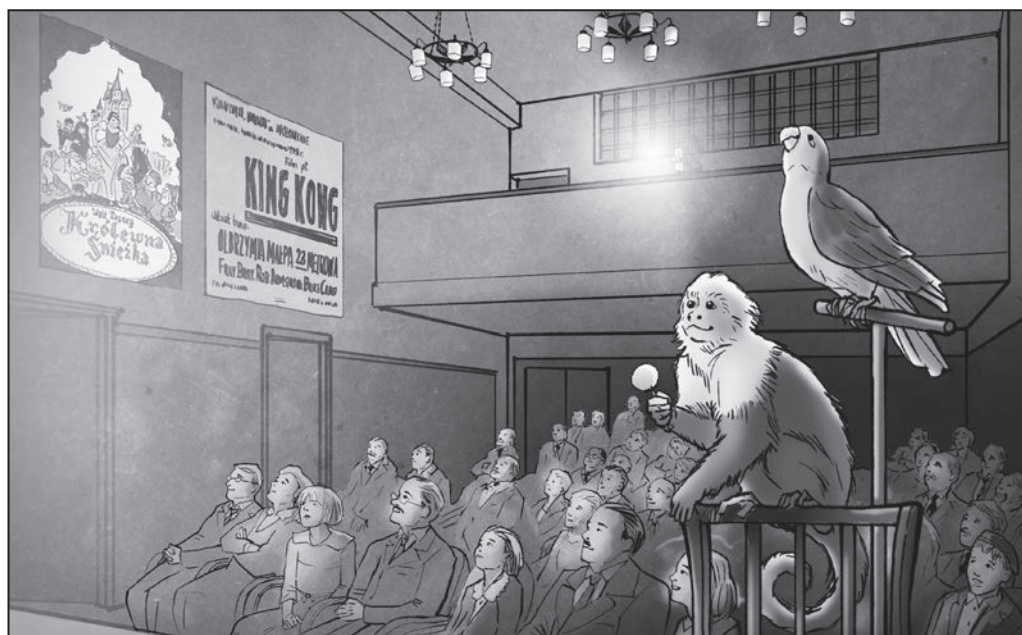
22 W.Kałużński, *Kino, teatr, kabaret w przedwojennej Polsce*, Warszawa 2013, s. 41.

23 Tamże, s.40.

24 G. Dudzik, J. Boguszevska, *Nasfeterowie*, Wołomin-Ząbki 2004, s.22.

25 Pisał o tym m.in. Zdzisław Michalik: „Pan dziedzic Stefan Nasfeter był właścicielem kina „Oaza” i w swej działalności eksploatacyjnej bezapelacyjnie wygrywał walkę konkurencyjną z kinem funkcjonującym w budynku OSP na placu rynkowym im. „Trzeciego Maja” w Wołominie. Pomnę, że głośne przed wojną filmy „King Kong” i „Młody Las” – udało mi się obejrzeć w kinie „Oaza”.” <http://dawny.pl/dzialalnosc-stefana-nasfetera-w-wołominie>

26 M. Kozłowski, *Helena i Stefan Nasfeterowie*, maszynopis w zbiorach PBP im. Heleny i Stefana Nasfeterów w Wołominie, Wołomin 2018, s.16.



Atrakcją „Oazy” oprócz hitów filmowych były także mieszkające w kinie zwierzęta: małpka i papuga, ilustracja: Bartek Drejewicz.

Według opisu zamieszczonego w „Kalendarzu Wiadomości Filmowych” już w 1933 roku w kinie Nasfetera mogły być pokazywane filmy dźwiękowe<sup>27</sup>. W tym czasie w Warszawie na 120 kin połowa wyświetlała filmy dźwiękowe<sup>28</sup>. Rewolucja dźwiękowa w kinach nie spotkała się od razu z akceptacją. W branży filmowej toczyły się początkowo dyskusje o wyższości kinoteatrów propagujących „ciszę ekranu” od tych, które wyświetlają „filmy wrzeszczące”<sup>29</sup>.

Udźwiękowanie kina było zatem dla właściciela nie tylko wyzwaniem finansowym i logistycznym, ale oznaczało przystosowanie się do nowych kierunków rozwoju tej branży.

W „Oazie” wyświetlane były najsłynniejsze polskie filmy tuż po premierze w warszawskich kinach, pojawiały się także filmy zagraniczne, w tym hity światowego kina.

Szczególą popularnością cieszyły się filmy amerykańskie. Przykładem może być tutaj film „Król Królów”, którego wołomińska premiera odbyła się w czerwcu 1931 roku. Był to dramat historyczno - religijny. Przedstawiał trzy ostatnie lata Chrystusa. Dochód z biletów w wysokości 1000 zł został przeznaczony przez właściciela kina Stefana Nasfetera na potrzeby miejscowego kościoła<sup>30</sup>.

Inna pokazywana w „Oazie” amerykańska produkcja pod tytułem „King Kong” również odbierana była jako jedno z ważniejszych wydarzeń kulturalnych w latach trzydziestych.

27 Spis kinoteatrów w Polsce na rok 1933 wg kalendarza Wiadomości Filmowych, pod red. Ignacego Rotsztat-Miastckiego, Warszawa 1933, s.94

28 E. Zajicek, *Zarys historii kinematografii polskiej*, Łódź 2015, s.136

29 T. Kończyc, *Szlakiem dziesiątej muzy*, „Świat” 1930 nr 14, s.18.

30 J. Stryjek, *Kalendarium Wołomina do 1939 roku*, Wołomin 2004, s.31.

We wspomnieniach Zdzisława Michalika, któremu udało się obejrzeć ten film w „Oazie” możemy przeczytać, że już kilka dni po premierze warszawskiej „King Kong” był wyświetlany w Wołominie. Aby go obejrzeć ustawiały się długie kolejki przed kinem<sup>31</sup>.

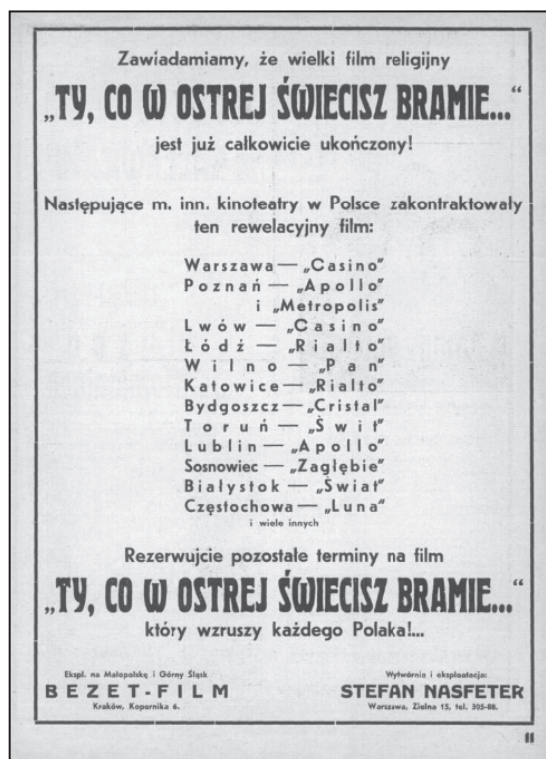
Na Ogrodowej odbyła się wołomińska premiera disneyowskiej „Śnieżki” (listopad 1938). Film reklamowany był na plakatach rozwieszonych w mieście:

„Walter Disney i Stefan Nasfeter zapraszają na pierwsze pokazy filmu „Królewna Śnieżka i siedmiu krasnoludków” w Wołominie, w kinie „Oaza”, dnia 18 listopada o godzinie 16.00 i 17.40 oraz w dniach następnych o tej samej porze. Ta precudnej urody baśń wyświetlana będzie z rozchodnika wielobarwnego i ukaże wszelkie prawdziwe walory kolorowego obrazu filmowego<sup>32</sup>”.

„Śnieżka” była pierwszym kolorowym obrazem zaprezentowanym wołomińskiej publiczności.

Działalność filmowa Stefana Nasfetera nie ograniczała się jedynie do prowadzenia kina „Oaza”. W 1936 roku założył wytwórnię filmową przy ul. Zielnej w Warszawie, w której zrealizował dwa filmy. W 1937 r. powstał dramat kryminalno-religijny „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie” w reżyserii Jana Nowiny-Przybylskiego z Kazimierzem Junoszą-Stępskim w roli głównej. Rok później wytwórnia zrealizowała obraz „Kobiety nad przepaścią” w reżyserii Michała Waszyńskiego na podstawie scenariusza napisanego przez Anatola Sterna wg. powieści Antoniego Marczyńskiego „W szponach handlarzy kobiet”. Film powstał pod protektoratem i przy udziale Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi. Poruszał ważny społecznie temat seksualnego niewolnictwa Polek wywożonych za granicę. Produkcję trzeciego filmu „Inżynier Szeruda” (reż. Józef Lejtes) przerwała II wojna światowa.

Filmy z wytwórni Nasfetera reklamowane były jako hity sezonu, wyświetlały je największe kina w ówczesnej Polsce. Pokazywane były również w „Oazie”.



Film wyprodukowany przez Stefana Nasfetera wyświetlany był w największych kinach międzywojennej Polski.

31 M. Kozłowski, *Helena i Stefan Nasfeterowie*, op.cit.

32 C. Waszczyński „Brawa dla Śnieżnej Bieli”, *Więści Podwarszawskie*, 14.11.2018, nr 46.

Kino działało z wielkim rozmachem do wybuchu drugiej wojny światowej. W okresie okupacji hitlerowskiej przeszło pod Niemiecki Zarząd Kin Warszawskich. Wyświetlano w nim wtedy typowe dla tamtego okresu filmy i kroniki, odpowiadające wyłącznie propagandzie niemieckiej<sup>33</sup>. Mimo że nie wypadało wtedy chodzić do kina, a nawet było to zakazane przez władze polskiego podziemia, w czasie wojny „Oaza” nie świeciła pustkami. Głód rozrywki często był silniejszy niż chęć rezygnacji z niej z pobudek patriotycznych.

### „Bałtyk” i „Hel” w służbie władzy ludowej

Budynek kina „Oaza” przetrwał wojnę. Jednak Nasfeter już do niego nie wrócił jako właściciel i dyrektor placówki. Okupację przeżył w swoim majątku. Po wojnie zamieszkał z żoną Heleną przy ul. Stalowej w Warszawie. Jako ziemianie Nasfeterowie nie byli dobrze postrzegani w nowym ustroju. Odebrano im majątek ziemski, a następnie w wyniku upaństwowienia kinematografii stracili również „Oazę”.

Jednak kino działało nadal. Aby odciąć się od skojarzeń z przedwojennymi właścicielami, zmieniono nazwę placówki już w 1945 roku, najpierw na kilka miesięcy na „Apollo”<sup>34</sup>, a następnie na „Bałtyk”. Tuż przed końcem wojny kierownikiem placówki został Bolesław Pławski. Odnosnie tamtych dni zachowały się wspomnienia mieszkańca Wołomina Jerzego Szymanowskiego, wówczas 11-letniego chłopca, z 9 maja 1945 roku:

„W kinie Bałtyk wyświetlany był film. W pewnym momencie seans został przerwany, na salę wszedł kierownik Bolesław Pławski i ogłosił, że skończyła się wojna. Wówczas powstał hałas, okrzyki i łzy radości, wszyscy wyszli na skwer Marszałka Józefa Piłsudskiego byli radośni i uśmiechnięci pod powiewającymi flagami.”<sup>35</sup>

Po wojnie gmach kina wykorzystywano też do prezentacji sztuk teatralnych. Zachował się plakat z lipca 1945 roku, który zapowiada gościnne występy Teatru Miasta Stołecznego Warszawy



Niedługo po zakończeniu wojny na Ogrodowej odbywały się spektakle.

33 M. Kozłowski, op.cit., s.30.

34 Archiwum m. st. Warszawy, Oddział w Grodzisku Mazowieckim, AMW, sygn.1619.

35 A. Wojtkowska, *Ostatnie życiorysy z Wołominem związane*, T1., s.332

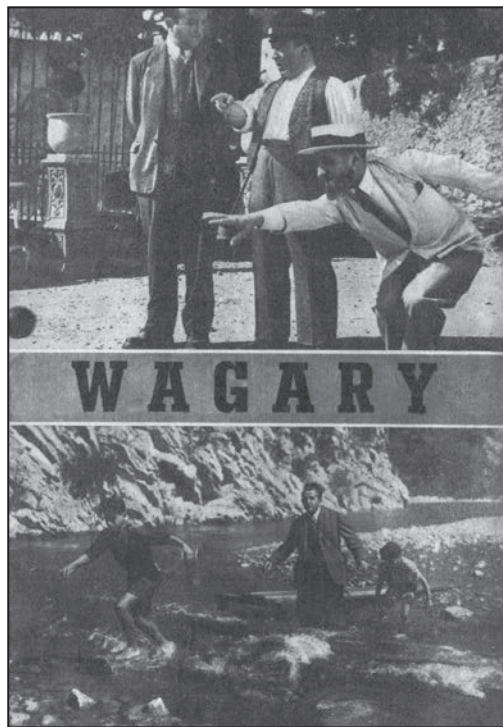
w sali wołomińskiego kina „Bałtyk”<sup>36</sup>. Przedstawiano komedię „Szczęście Frania”. Można przypuszczać, że ludzie po ciężkich przeżyciach wojennych, spragnieni byli rozrywki, wieczornego wyjścia z domu i przeżycia w grupie zbiorowych emocji. I nadal przychodzili do tego samego miejsca, w którym przed wojną oglądali największe filmowe szlagiery.

W pierwszych latach powojennych Stefan Nasfeter, mimo że nie prowadził już kina, nadal figurował w dokumentach jako właściciel kamienicy przy ul. Ogrodowej<sup>37</sup>. Jego podpisy pojawiły się na protokołach pomiaru lokalu z 1948 roku. We frontowej mieszkalnej części budynku zakwaterowano wówczas kilkunastu lokatorów, najmniejszy przydział wynosił 4 m<sup>2</sup>, największy 40 m<sup>2</sup>. W tylnej części budynku kino zachowano, pod zmienioną nazwą „Bałtyk”. Udostępniono też pomieszczenia (w sumie 68 m<sup>2</sup>) Związkowi Kupców, który jako organizacja społeczna uzyskał decyzją rady miasta 50 proc. zniżkę w opłatach za wynajem lokalu.

We wspomnieniach mieszkańców kino „Bałtyk” opisywane jest jako jedyna stała placówka kulturalna w Wołominie w latach pięćdziesiątych.

„Wprawdzie całe tłumy mieszkańców w pogodne niedzielne dni (we wszystkie soboty pracowano) – spędzały czas na terenach pobliskich glinianek oraz rozszerzonym przy moście kolejowym rzeczny akwenie wodnym tzw. „trzeciaku”, ale nie organizowano prawie żadnej imprezy o charakterze ogólnym – nie licząc seansów filmowych w kinie „Bałtyk” (później „Hel”) oraz w kinie objazdowym wyświetlającym filmy w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej na rynku miejskim (obecnie plac 3-go Maja)”<sup>38</sup>.

Pod nazwą „Bałtyk” kino przetrwało do 1952 roku. W repertuarze miało głównie filmy zagraniczne, najczęściej radzieckie, takie jak: „Bitwa Stalingradzka”, „Człowiek z karabinem”, „Świniarka i pastuch”, „Jak hartowała się stal”, „Zwycięski powrót”, a także czeskie: „Dziewczyna ze Słowacji”, „Przecucie”, „Praga roku 1948”, „Przybrana córka”.



W kinie „Bałtyk” na początku lat 50 można było obejrzeć filmy francuskie.  
Fot. ze zbiorów Tomasza Pudłowskiego.

36 <https://polona.pl/item/afisz-inc-dwa-goscinne-wystepy-w-sali-kina-baltyk-w-wolominie-w-sobote-dnia-7,MzMyODQ5NTQ/0/#info>

37 Archiwum m. st. Warszawy, Oddział w Grodzisku Mazowieckim, AMW, Protokoły podziału lokalu mieszkalnego przy ul. Ogrodowej 1948-1949, sygn. 1610

38 Andrzej Żelezik, Życie młodzieży wołomińskiej latach 50-tych i 60-tych ubiegłego wieku, <http://dawny.pl/zycie-mlodziezy-wolominskiej-w-latach-50-tych-i-60-tych-ubieglego-wieku-i/>.

Pojawiały się też tytuły zza „żelaznej kurtyny”, głównie francuskie, na przykład: „Wagary”, „Hrabia Monte Christo”, „Sen o miłości”, „Zabawna historia”<sup>39</sup>.

W 1952 roku nazwę „Bałtyk” zamieniono na „Hel”. Wnętrze zachowało wygląd sprzed wojny. Na głównej sali z drewnianymi krzesłami była scena, na niej ekran z płótna. Wejście do kina znajdowało się przy ul. Ogrodowej, wyjście - od strony ul. Warszawskiej. Hel, tak jak wcześniej „Oaza”, cieszył się popularnością. Przed kasą tworzyły się kolejki. „Bilety były tanie, grano 2 seanse dziennie. Nie było innych rozrywek, więc ludzie przychodzili tu chętnie. Oglądało się 2-3 filmy dziennie”<sup>40</sup>.

Podobnie wspomina wizyty w kinie Teresa Rogulska: „Kino miało salę z balkonem i najtrudniej było dostać bilet właśnie na balkonie, a frekwencja na seansach była ogromna. Szczególnie, gdy wyświetlany był film produkcji innej niż radziecka. Sala miała poziomą podłogę, więc z widocznością z dalszych miejsc bywało różnie”<sup>41</sup>.

W tym czasie, jak pisze w „Dziejach Wołomina i okolic” Leszek Podhorodecki, życie kulturalne miasta praktycznie nie istniało. „Jedyną większą placówką w tej dziedzinie było ciasne i stare kino Hel. Działo też kilka bibliotek i świetlic”<sup>42</sup>.

Pismo „Stolica” zamieściło w 1960 roku artykuł na temat Wołomina, w którym kino „Hel” pojawia się jako jedyny symbol życia miejscowości:

„Hotel nocny – oto główna funkcja Wołomina jako miasta satelity. Ludzie przyjeżdżają tu spać, pracują i żyją w Warszawie. Tak by wyglądało z pozoru. W rzeczywistości? No przecież już z przytoczonej statystyki wynika, że 15-16 tysięcy nie tylko tutaj nocuje, ale i żyje. Wyrazem „życia” mieszkańców, poza funkcjami wegetatywnymi jest kino „Hel” dumnie prezentujące swój szyld oczom podróżnych mijających w wagonach kolejowych stację Wołomin.”<sup>43</sup>.

W 1965 roku otworzono konkurencję dla „Helu”: nowoczesne kino „Kultura” z panoramicznym ekranem, wybudowane jeszcze przed wojną przez właścicielki wołomińskiej „Adrii”<sup>44</sup>. Dwa lata później w roku 1967 pomieszczenia zaadaptowane po kinie „Hel” zajął robotniczy dom kultury, a do prawego skrzydła obiektu wprowadziła się Powiatowa Biblioteka Pedagogiczna. Filmowa historia budynku przy Ogrodowej 1 dobiegła końca.

### **Galeria Zapiecek prezentuje się w Wołominie**

Po zamknięciu kina „Hel” życie kulturalne na Ogrodowej toczyło się nadal. Centrum Kultury Robotniczej zajmowało kilka pomieszczeń na piętrze. Na parterze mieściła się Komenda Hufca ZHP oraz Ognisko Muzyczne. Znajdowała się tam również kawiarnia: kilka stolików, przy których można było napić się kawy i poczytać gazety. Na piętrze

39 Wywiad z Tomaszem Pudłowskim, przeprowadzono 21.06.2019, maszynopis w PBP im. Heleny i Stefana Nasfeterów w Wołominie.

40 Tamże.

41 T. Rogulska, *Wołomin lata 50-te, 60-te XX wieku. Zapomniane miejsca*, „Rocznik Wołomiński”, tom XII, 2016 s.217.

42 L. Podhorodecki, B. Kowalski, *Rozwój Wołomina w Polsce Ludowej*, [w:] „Dzieje Wołomina...”, op.cit. , s.250.

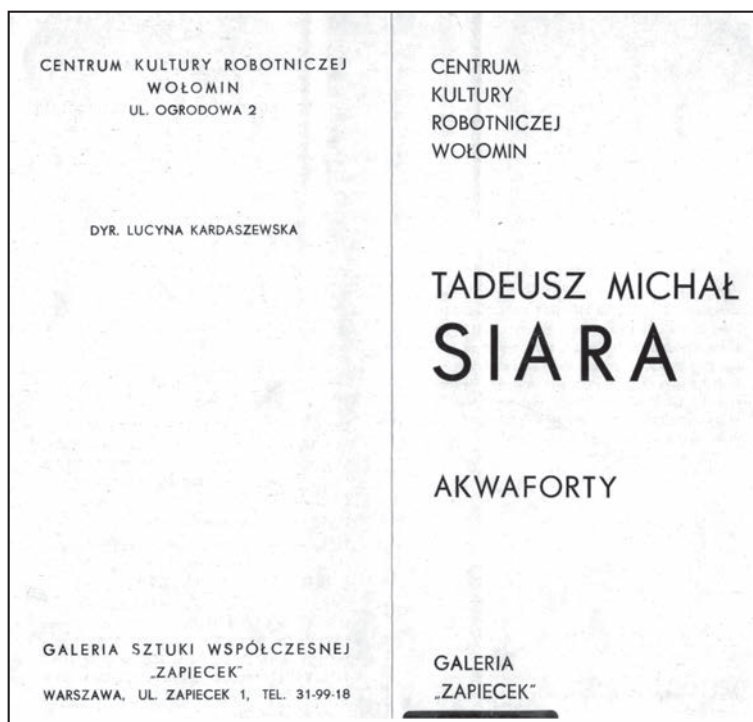
43 M. Sadzewicz, *Wołomin leży pod Warszawą*, „Stolica”, Nr 50 (678) 11 grudnia 1960

44 W. Wójcik, *Kino Adria w Wołominie*, „Rocznik Wołomiński”, tom XII, 2016, s.153

wynajmowano pomieszczenia m.in. pasjonatom fotografii, którzy urządzili w nich ciemnię do wywoływania zdjęć.

W 1977 roku dyrektor Centrum Kultury Robotniczej Lucyna Kardaszewska nawiązała współpracę z warszawską galerią „Zapiecek”. Jej efektem były cykliczne wystawy plastyczne w Wołominie. Otwarcie kolejnych ekspozycji było przewidziane na każdy pierwszy czwartek miesiąca. Jedną z ważniejszych wystaw była prezentacja grafiki Tadeusza Siary, artysty, który swoją twórczość prezentował także za granicą.

Wystawa prac  
grafika Tadeusza  
Siary w budynku  
Centrum Kultury  
Robotniczej przy ul.  
Ogrodowej została  
przygotowana we  
współpracy  
z warszawską  
galerią „Zapiecek”.



Zachowała się kronika Centrum Kultury Robotniczej z lat 1977 – 1980. Liczne wpisy są świadectwem niezwykle bujnego życia kulturalnego w tym okresie. Wydarzeń było mnóstwo, po kilka w miesiącu: wystawy, koncerty, spotkania, występy artystów: m.in. Ireny Jarockiej czy Daniela Olbrychskiego.

W tym okresie w dawnej sali kinowej odbywają się próby założonego przez studentów zespołu „Atest”. Wprawdzie pod koniec lat siedemdziesiątych istniał już drugi dom kultury w mieście przy ul. Mariańskiej zwany potocznie Szklarynką, jednak to właśnie budynek po kinie „Hel” cieszył się większym zainteresowaniem młodych muzyków. Organizowane są koncerty jazzowe, próby kabaretu. Jak wspomina Andrzej Zbyszyński:

„W Szklarynce nie było tego, co tu, gdzie każdy miał wolny wstęp z ulicy. Przychodzili fajni ludzie. Tu było życie<sup>45</sup>”.

45 Wywiad z Andrzejem Zbyszyńskim, przeprowadzono 13.08.2019, maszynopis w PBP im. Heleny i Stefana Nasfeterów w Wołominie.



W pomieszczeniach po dawnym kinie pod koniec lat 70. odbywały się koncerty amatorskiego zespołu „Atest”. Od lewej: Krzysztof Leoniak, Bolesław Kudła, Andrzej Zbyszyński, Wołomin 1978, Fot. ze zbiorów Andrzeja Zbyszyńskiego.

### Epoka pedagogiczna

Biblioteka wprowadziła się na ul. Ogrodową w roku 1967 po generalnym remoncie i modernizacji budynku. Zajęła parter prawego skrzydła domu kultury (cztery pomieszczenia o powierzchni 100 m<sup>2</sup>). Oprócz wypożyczalni udało się wygospodarować miejsce na czytelnię oraz oddzielny pokój na opracowanie zbiorów i dokumentację<sup>46</sup>. Zanim biblioteka pedagogiczna trafiła na ul. Ogrodową, przez 12 lat funkcjonowała w innych lokalach. Swoją działalność rozpoczęła już w 1955 roku jako Pedagogiczna Biblioteka Powiatowa w Wołominie powołana z inicjatywy Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Warszawie. W kronice, którą pracownicy placówki prowadzą nieprzerwanie od 1963 roku, tak opisane jest to wydarzenie: „Biblioteka posiadała wówczas jedną biurową szafę, która stała w kancelarii Wydziału Oświaty, a książki otrzymywała tylko z przydziału Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej w Warszawie<sup>47</sup>”.

Kiedy biblioteka przeprowadza się do budynku po dawnym kinie „Hel”, jej księgozbiór liczy już 17 tysięcy książek. Po dwóch latach konieczna jest kolejna zmiana miejsca. Z powodu awarii centralnego ogrzewania część zbiorów zostaje zalana. Biblioteka przenosi się z parteru na piętro – otrzymuje 2 pomieszczenia o powierzchni 80 m<sup>2</sup>.

46 Renata Gawędzka, *Biblioteka Pedagogiczna w Wołominie (1955-2002)*, „Studia i materiały do dziejów powiatu wołomińskiego” nr 2/2006, s.351.

47 Kronika Pedagogicznej Biblioteki Powiatowej w Wołominie.



Czytelnia w Pedagogicznej Bibliotece Powiatowej w Wołominie, 1969 r.  
Fot. ze zbiorów PBP im. Heleny i Stefana Nasfeterów w Wołominie.

Przez 14 lat biblioteka funkcjonuje przy Ogrodowej razem z Centrum Kultury Robotniczej. Połączenie dwóch instytucji kulturalnych w jednym budynku sprawia, że miejsce tętni życiem.

Od 1956 roku funkcję kierownika biblioteki pełni Maria Łukaszewicz. Według jej koncepcji placówka rozwijała się jako ośrodek życia kulturalnego. Była jedną z najlepiej pracujących bibliotek pedagogicznych w ówczesnym województwie stołecznym. W 1985 roku biblioteka zostaje wyróżniona złotą odznaką ZNP „za zasługi w dziedzinie oświaty, nauki, wychowania i postępu społecznego”.

Krystyna Kwapiszewska, wspominając po latach atmosferę w Bibliotece Pedagogicznej, pisze:

„Wbrew często negatywnej w kraju i wszelkich mediach opinii o objawach patologii mieszkańców tego podwarszawskiego miasta można spotkać istne „oazy” kultury i dobrej atmosfery przy niespożytej energii jej propagatorów. Do takich miejsc, gdzie można w ciszy i skupieniu spędzić wiele godzin ku rzeczywistemu pokrzepieniu serc i umysłów, należy Biblioteka Pedagogiczna<sup>48</sup>”.

Szczególnymi osiągnięciami placówka może się pochwalić w popularyzowaniu literatury pedagogicznej. Ogłasza konkurs dla nauczycieli „Jak książka pedagogiczna pomaga mi w pracy zawodowej”. Praca bibliotekarzy zostaje zauważona przez media. Ówczesna gazeta regionalna „Trybuna Mazowiecka” pisze, że wołomińska instytucja może służyć za wzór dla innych bibliotek.

48 K. Kwapiszewska, *Biblioteka Pedagogiczna w Wołominie*, [w:] R. Gawędzka, *Biblioteka Pedagogiczna w Wołominie (1955 - 1995)*, praca magisterska, Warszawa 1996.

„[...] 2 tysiące przeczytanych dodatkowo książek, ponad 100 napisanych recenzji i kilkadziesiąt prac na temat roli literatury fachowej. A do tego trzeba dodać dyskusje w kręgu wychowawców, a nawet pomoce naukowe, wykonane po przeczytaniu lektury. Inspiracja wyraźna<sup>49</sup>”.

W związku z dalszym rozwojem wołomińskiej „oazy kultury” zaczyna brakować miejsca na książki. Biblioteka stara się o powiększenie lokalu. W 1981 roku przejmuje cały dwupiętrowy budynek, czyli 300 m<sup>2</sup>. Po remoncie obiektu zorganizowano czytelnię z zapleczem, szatnię, pracownię biblioteczną, archiwum czasopism, wypożyczalnię i katalogi.

Oprócz współpracy z nauczycielami misją biblioteki jest popularyzowanie historii regionalnej. Tutaj odbywają się spotkania Komisji Historycznej przy Oddziale ZNP w Wołominie. W pierwszym okresie działalności Komisja zbiera materiały na temat dorobku oświaty w powiecie wołomińskim. Przeprowadza ankietę na temat tajnego nauczania w czasie wojny. Powstaje broszura na temat zasłużonych nauczycieli regionu. W 1985 roku na budynku biblioteki odsłonięta zostaje tablica poświęcona nauczycielom Ziemi Wołomińskiej zamordowanym podczas wojny.



Wołomin Ogrodowa 1a. Wejście główne do Biblioteki Pedagogicznej, 2008 r. Po lewej stronie na ścianie budynku wmurowana tablica upamiętniająca 12 zamordowanych podczas okupacji wołomińskich nauczycieli. Fot. ze zbiorów PBP im. Heleny i Stefana Nasfeterów w Wołominie.

49 „Z książką pedagogiczną za pan brat...”, Trybuna Mazowiecka, Nr 44, 21.02.1969.

Po 20 latach od przejęcia przez bibliotekę całego budynku, udaje się uregulować kwestię jego własności. Skarb Państwa nabył tę posiadłość, która należała wcześniej do Nasfeterów. Spadkobiercy rodziny przekazali budynek na cele kulturalne.

W 2009 roku stan techniczny budynku na tyle się pogorszył, że biblioteka stanęła przed koniecznością kolejnej przeprowadzki. Zgromadzony przez kilkadziesiąt lat imponujący księgozbiór – około 60 tysięcy woluminów został spakowany i częściowo przeniesiony do niewielkiego wynajętego lokalu przy ul. Warszawskiej 22.

Przez kolejnych 8 lat dom przy Ogrodowej świeci pustkami.

### **Ocalić od zapomnienia**

Dotychczas (od 1975 roku, po reformie administracyjnej likwidującej powiaty) biblioteka funkcjonowała jako filia Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej w Warszawie. Od 1 lipca 2013 roku wraz z przejęciem wołomińskiej placówki przez samorząd powiatowy jest finansowana z budżetu powiatu. Zmienia wówczas swoją nazwę na „Powiatowa Biblioteka Publiczna”. Na stanowisko dyrektora zostaje powołana Joanna Hołubicka. Wraz z poprzednią kierowniczką biblioteki Marią Łukaszewicz oraz Ewą Brzozowską przez cały okres funkcjonowania biblioteki w tymczasowym lokalu zabiega o remont budynku przy ul. Ogrodowej. Ośmioletnie starania zakończyły się sukcesem.

W 2016 roku władze powiatu podjęły decyzję o przebudowie dawnej siedziby biblioteki. Modernizacja została pomyślnie zakończona jesienią 2018 roku. Fakt ten miał również znaczenie symboliczne – w ten sposób udało się ocalić od zapomnienia ważne historyczne miejsce Wołomina.



Patroni biblioteki: Helena i Stefan Nasfeterowie  
Fot. Stefana Nasfetera ze zbiorów PBP im. Heleny i Stefana Nasfeterów w Wołominie.

Przeprowadzka do wyremontowanego budynku była okazją do nadania imienia bibliotece. Patronami placówki zostali Helena i Stefan Nasfeterowie. Przyjęcie imienia Nasfeterów jest nie tylko aktem przywrócenia pamięci o tej zasłużonej dla miasta rodzinie, ale też oznacza nawiązanie dialogu z miejscem, w którym przed wojną działało kino „Oaza”, prowadzone w latach trzydziestych przez Stefana Nasfetera.

Wykorzystane w artykule zdjęcia materiałów archiwalnych pochodzą z Archiwum Państwowego w Warszawie, Oddział w Grodzisku oraz bibliotek cyfrowych: [www.polona.pl](http://www.polona.pl), [www.cyfrowemazowsze.pl](http://www.cyfrowemazowsze.pl)